

# PRACA

## GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

**CENA PRENUMERATY:**  
Miesięcznie Mk. 12000  
z odroczeniem  
na prowincji - 16000  
Zawrnica - 25000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12  
w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 6-7  
wiecz. Kierownik polityczny we wtorki  
i piątki od 6-8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

**CENA OGŁOSZEŃ.**  
Przed tekstem mk. 3.000, w tekście mk. 3.000. — reklamy mk. 1800, nekrologi mk. 2000 komunikaty mk. 2500. — zwykłe mk. 1000 za wiersz milimetry jednodłowy. Ogłoszenia drobne 500 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty m. 500. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadejścia po g. 6 w. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON Nr 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

**Meble! Wielka Konkurencja Meblowa! Meble!**

Ogromny wybór mebli, krzeseł wiedeńskich oraz otoman, materacy, mebli biurowych i urządzeń kuchennych.

**Wykonanie artystyczne! Ceny przystępne!**

**Warunki bardzo dogodne!**

UWAGA. Dla robotników i urzędników państw. 10% rabatu.

**A. W. Sierakowiak, Rzepowska 4.**

W wielkim wyborze meble jak: stołowe, gabinety, sypialki, i kuchenne, oraz dywany, smyrneńskie firanki, portiery, serwety i pokrycia meblowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych

POLECA ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY I MAGAZYN MEBLI **W. Łuczaka**

Łódź, ul. Rozwadowska Nr 2,  
FILJA: ul. Piotrkowska Nr 102. TEL. 14-25.

**Dom Handlowo-Przemysłowy**

**I. Jakubowicz i S-ka w Łodzi**

(Reprezentant Sp. Akc. „NAFTA” we Lwowie)

dawniej Skwerowa 1

obecnie Piotrkowska 120, tel. 24-56

poleca ze składu swego wszelkie produkty naftowe:

**naftę, benzynę parafinę, oleje i t. d.**

po cenach rafineryjnych.

Krzeseła wiedeńskie! **Najstarszy Magazyn Mebli** Krzeseła wiedeńskie!

(egzystujący od roku 1900)

**F. NASELSKI,**  
Górny Rynek 5/6, obok Kina „Record“.

Posiadamy na składzie wielki wybór mebli dębowych i orzechowych, urządzenia kuchenne podług najnowszych stylów; krzeseła wiedeńskie firmy „Wojciechów”; krzeseła dziecięce i rozmaite wyroby tapicerskie z własnych warsztatów.

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE.

Krzeseła wiedeńskie! Ceny konkurencyjne. Warunki jaknajdogodniejsze. Krzeseła wiedeńskie!

Uwaga. Dla robotników i urzędników państw. 10% rabat.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”**

## Rząd wobec Łodzi.

Jak było dotychczas?

Łódź od 1918 roku stale jest przez rządy warszawskie traktowaną po macoszemu. Wiele już na stan ten skarg napisano, wiele już delegacji przez pięć blisko lat wysłano z Łodzi do stolicy, delegacji, objęły się po przedpokojach ministerjalnych, bezskutecznie domagając się zmiany kursu tej polityki rządu wobec drugiego co do wielkości i znaczenia — miasta w państwie.

Należy tu dodać, że i pewnego pecha miała Łódź pod tym względem. Niejednokrotnie bowiem, kiedy już jakaś komisja ministerjalna miała zjechać do Łodzi dla zaznajomienia się z jej życiem i potrzebami — okoliczności niespodziewane wyjazd uniemożliwiały. Toż samo miało miejsce w roku ubiegłym, kiedy cały rząd premiera Ponińskiego wyjechać miał do naszego grodu.

Dopiero rząd gen. Sikorskiego zrobił wyłom w tej krzywdzącej centrum przemysłu polskiego polityce. Sam prezydent ministrów co prawda na moment błyskawicznie przyjechał do Łodzi i zaznajomił się ze stanem przemysłu, potrzebami z życiem robotniczym i jego troskami. Na owoce tej wizyty czekać nie trzeba było długo: p. Sikorski od razu zaczął nadawać polityce prze-

mysłowej rządu kierunek właściwy, niestety, dalszą realizację opartego na bezpośredniej znajomości rzeczy programu przemysłowego uniemożliwiła zmiana gabinetu.

Bluff p. Witosa.

Nowy rząd reakcji społecznej, z takim hałasem, wrzaskiem i hukem doszedłszy do władzy, o Łodzi przypominał sobie jak z łaski, dopiero po trzymiesięcznym urzędowaniu. Reakcyjnym sternikiem nawy państwowej zdawało się, że uczynią już wiele bardzo, kiedy wysłał do Łodzi grupę szefów departamentów i tem samem podbiły sobie odrazu nie tylko przemysł łódzki ale i ogół robotniczy. Więcej nawet: ten skromny wypadek wykorzystano odrazu jako sztyldzik na wiecach w Warszawie i na prowincji. Adherenci rządu prez. Witosa usiłowali wnówić w swe naiwne owieczki, że rząd wysłał delegację do Łodzi, celem „poskromienia przemysłowców”.

Co do nas — to od pierwszej chwili zjechała komisja międzyministerjalnej do Łodzi — zdawaliśmy sobie sprawę z humbugowości całej tej imprezy. Wogóle żaden łodzianin nie wierzył w jakąkolwiek owocność przyjazdu Komisji.

Pisząc też tydzień temu, że „obecny rząd, popierany gorliwie przez pasko-polityków wszelakich zawodów i wyznań, poczyną wszystkie bolączki polskie leczyć... konferencjami i... zbiera konferencje w sprawie cukru, małego szmalcu chleba, butów, jaj, gwoździ, sera, lomonjady, a pomagają te konferencje biednym ludziom tyle, co umarłemu kadzidło”. — byliśmy pewni, iż tego samego zdania są wszyscy nasi współobywatele bez różnicy przekonań.

I te wątpliwości były usprawiedliwione...

Postulaty Łodzi.

Oto w poniedziałek ubiegły odbyły się dwie dalsze konferencje „informacyjne”, zwołane przez delegatów rządu: jedna jeszcze w sprawie przemysłowej, druga w sprawie aprowizacji Łodzi.

Na tej drugiej konferencji potrzeby miasta w dziedzinie aprowizacyjnej ujął głęboko i rzeczowo wiceprezydent miasta inż. kol. Wojewódzki w ten sposób (w straszczczeniu): Po pierwsze należałoby natychmiast podwyższyć kredyty, którymi obecnie miasto w walce z drożyzną operuje, z 2 na 100 miliardów marek., gdyż jedynie wówczas można stworzyć pewną konkurencję handlarzom prywatnym i zwiększyć wydajność, a więc i dodatnie skutki kooperatyw miastkich. Po

**Magazyn szkła, lamp i porcelany oraz naczyń kuchennych, wielki wybór, po cenach przystępnych, poleca**

**S. WINTER,**  
ŁÓDŹ,  
ul. Piotrkowska Nr 33.

**Grube pieniądze**

oszczędza ten, kto kupuje **garnitury umywalkowe**

**porcelanę fajanse**

**serwisy szkło**

**Mik. Darrkoff, Łódź**

Milsza 22.



drugie winno nastąpić bezwzględnie zrównane miasta Łodzi z innymi miastami pod względem przydziałów żywności. Dotychczas dzieje się miastu krzywda: podczas, gdy w Warszawie wypada 1 kg. cukru na głowę, w Łodzi na obywatela wypada jedynie 600 gr. Również przy innych przydziałach Łódź jest stale upośledzona. Te dwa punkty muszą być wzięte pod uwagę, a wówczas będzie można mówić o „logicznej walce z drożyzną w Łodzi”.

Przedstawiciele robotników: poseł kol. Waszkiewicz, kierownik PZZ „Praca” Kazimierzczak i lawnik kol. Muszyński także przedłożyli komisji szereg postulatów w zakresie racjonalnej walki z drożyzną.

#### Komisja wobec postulatów.

Nie trafiło to wszystko przecie do przekonania wysłanników rządowych. Już nazajutrz po konferencjach, kierownik tej eskapady ministerjalnej w wywiadzie prasowym odarł wszystkich naiwnych ze słudzeń. Stwierdził bowiem odrazu, że postulaty wysunięte przez przedstawicieli miasta i ogółu robotniczego „trudne będą do urzeczywistnienia, a w niektórych wypadkach wprost niemożliwe”. Co zaś do przemysłu i zagadnień robotniczych oświadczone, że komisja „tylko słuchała” i zebrała obszerny materiał do przedstawienia rządowi, który „nie chciał polegać na dotychczasowych memoriałach, gdyż sprawy nie wyczerpywały...”

Jakiż jest więc jednym słowem „rezultat” wycieczki i a la Bajda urzędowych konferencji?

W dziedzinie aprowizacji-szczerą odmową przychylenia się do postulatów aprowizacyjnych, niemal odmowa pomocy ze strony rządu. W dziedzinie przemysłowej zapowiedź przedstawienia rządowi chaotycznie zebranego materiału o sytuacji na rynku przemysłu i pracy w Łodzi.

Rezultat... rzeczywiście a la Bajda...

#### A Rząd?

Rząd brak programu przemysłowego usiłował przesłonić rzekomą troską o przemysł i o Łódź, z drugiej strony za pośrednictwem komisji chciał się coś niecoś dowiedzieć o tym żelaznym wilku, pod postacią jakiego przedstawiają się mu zagadnienia i potrzeby polskiego Manchesteru. Bardzo też wątpliwe należy, czy rządowi, w pierwszym rzędzie agrarjuszów, pozwolą się w całym społeczeństwie zagadnień przemysłowych i robotniczych m. Łodzi zorientować chaotyczne memoriały komisji.

Co do pomocy aprowizacyjnej już nas zgóry rozczarowano — co do kwestji pracy i przemysłu — oby tylko po tych komisjach, konferencjach i memoriałach nie zmieniło się dla nas na gorsze jeszcze.

Jan Wojtyński.

## Tydzień polityczny.

### O zwołanie Sejmu.

Marszałek Sejmu, Rataj, wobec coraz liczniejszych głosów, domagających się zwołania Sejmu, nadesłał do kancelarii Sejmowej list, w którym wyraża gotowość zwołania na 25 b. m. konwentu senjorów, a nawet Sejmu, o ile zachodziłaby tego potrzeba.

Senat zwołany został na nadzwyczajną sesję na dzień 25 b. m. Z ważniejszych spraw rozpatrywane być mają: ustawa o jupozafieniu funkcjonarjuszów państwowych i emerytalna. Prawdopodobnie wszakże pozatem są jeszcze inne, intymniejsze, kwestje do załatwienia.

### Premjer austriacki w Polsce (Polska—Austria).

Prezydent ministrów austriackich ks. dr. J. Seipel bawił wraz z austriackim ministrem spraw zagranicznych d-r-em Gruenbergerem kilka dni w Warszawie. Wizyta ta przedstawicieli rządu republiki austriackiej miała charakter oficjalny.

Kancelerza Austrii cała prasa i opinia polska powitały bardzo serdecznie. Ks. Seipel bowiem jest nie tylko premierem Austrii ale też i tym, który wyprowadził państwo austriackie z ruiny materialnej, uporządkował jego finanse i w ogóle zaprowadził pewien ład w ojczyźnie.

Na cześć gości po szeregu audjencji i konferencji — wydano kilka bankietów i rautów.

Wyniki wizyty przedstawiają się jak następuje:

Z okazji pobytu kancelerza Austrii ks. dr. Seipela i ministra spraw zagranicznych dr. Gruenbergera w Warszawie, został parafowany projekt umowy arbitrażowej między Polską a Austrią. Umowa powyższa przewiduje załatwienie w przyszłości sporów, mogących ewentualnie wyniknąć między Polską a Austrią, bliżej określonych we wspomnianej umowie, w drodze przekazania ich sądowi arbitrażowemu.

Oprócz tego podpisany został protokół, dotyczący zawarcia w najbliższej przyszłości konwencji konsularnej, podjęcia rokowań w sprawie wiz i taks paszportowych, oraz w sprawie zwrotu kosztów leczenia obywateli polskich w szpitalach austriackich. Omówiono też szereg spraw z zakresu aprowizacji

Austrii, w szczególności sprawy węglowej. Przy omawianiu spraw o graniczo-handlowych obie strony strony przychyliły się zgodnie do przekonania, że należałoby w odpowiedniej chwili upełnić obecnie istniejący traktat handlowy.

Niezależnie od tego — wizyta kancelerza d-ra J. Seipela i jego ministra wpłynęła dodatnio na zacieśnienie stosunków przyjacielskich pomiędzy Polską i Austrią.

### Połączenie się stronnictw ludowych.

Dwudniowe obrady stronnictwa P.S.L. „Wyzwolenie” i świeżo ukonstytuowanego stronnictwa P.S.L. „Jedność Ludowa” (nazwę tę przyjęła grupa poła Dąbskiego) zakończono zostały połączeniem się tych dwóch grup.

Oba stronnictwa stwierdzają, że zarząd główny P.S.L. „Wyzwolenie” i rada naczelna P.S.L. „Jedność Ludowa” zdecydowały o zjednoczeniu obu tych stronnictw z tem, że uchwały te podlegają zatwierdzeniu kongresów, które przez oba stronnictwa zwołane zostaną na dzień 25 listopada b. r. Oba stronnictwa decydują się na przyjęcie dla obu stronnictw nazwy w zbrzmieniu „Związek polskich stronnictw ludowych „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”.

Pozatem uchwalono kilka rezolucji, między innymi jedną domagającą się ustąpienia obecnego rządu.

### W Hiszpanji

po ostatnim przewrocie wojskowym zaplanował względny spokój. Zamiast rządu złożonego z ministrów — powołano do steru władzy dyktatorów, którzy chcą naśladować włoskich faszystów.

### Związek republik sowieckich.

Sowiety rosyjskie zmieniły swą firmę na „związek republik sowieckich”, a to z racji przyłączenia do sowietów kilku wojowanych republik kaukaskich. Zawiadomiono o tem rząd polski, domagając się uznania nowej firmy. Rząd polski jednakże uzależnił to od wypełnienia przez rząd sowiecki dwóch najpilniejszych zobowiązań. Nie podobało się to Sowietom, które odpowiedziały notą, wyrażającą chęć... rewizji traktatu ryskiego.

Jaki będzie dalszy ciąg tej sprawy — niewiadomo.

## Polityczny i gospodarczy upadek Niemiec postępuje dalej!

Katastrofa tak polityczna jak gospodarcza Niemiec w dalszym ciągu czyni postępy. Po mowach Poincarego, w których premier francuski oświadczył, że podstępne i frazesami upiększone obietnice kancelerza Stresemanna nie odwidają Francji od stanowczego planu wydobycia reparacji i wymuszenia poszanowania dla traktatu wersalskiego, nastąpił na giełdach dalszy spadek marki niemieckiej. Dolar podskoczył do 300 milionów marek niemieckich.

Rolnicy niemieccy wzbraniają się już obecnie sprzedawać produkty za papierowe marki niemieckie. Parlament będzie musiał wobec tego zgodzić się na dalsze wydanie bonów skarbowych do etatu finansowego Rzeszy w wysokości 10 tysięcy biljonów marek.

Ręka w rękę z gospodarczą klęską Niemiec idzie polityczna. „Vossische Ztg.” pisze, że Poincare zna faktyczne położenie finansowe Niemiec i przekłada rozkawałowanie Niemiec nad otrzymanie sum reparacyjnych od Rzeszy. Niemcy nie są obecnie już w stanie zapłacić olbrzymich sum, potrzebnych dla podtrzymywania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry.

Równocześnie wzmagają się ruch separatystyczny w Nadrenji. Na wielkim zebraniu w Akwizgranie Nadreńczycy postanowili nie płacić więcej żadnych podatków do kas Rzeszy. W niedzielę odbyły się wielkie demonstracje i pochody uliczne tłumów, wśród których noszono chorągwie o barwach nadreńskich. Pomiędzy demonstrantami raz po raz wykrzykiwano: „Precz z Niemcami!”, „precz z Prusami!”.

Również na niemieckim Śląsku odbyły się w tych dniach demonstracje i pochody antyniemieckie, w czasie których wznoszono okrzyki na cześć Polski.

Jak Niemcy wyjdą z tych opresyj? Niewiadomo. Narazie wiadomo to tylko, że bank Rzeszy bije już... i miliardowe banknoty!!!

## Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce.

Nowa książka Kazimierza Kierskiego Poznań, 1923 r. Nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Kwestja mniejszości niemieckiej w Polsce i łączące się z nią problemy prawnie polityczne o pierwszorzędnym dla Rzeczypospolitej, jako organizmu państwowego, znaczeniu nie doczekały się dotąd, mimo żywych polemik prasowych i rozliczonych, dyskusji politycznych, takie opracowania, któreby z jednej strony reasumowały stan faktyczny, a z drugiej strony pokusiło się o syntetyczne ujęcie norm prawnych i wysnucie z nich wniosków, winnych się stać wytycznymi w naszej polityce mniejszościowej.

Luka ta była tem dotkliwsza, że ze strony niemieckiej poświęcono powyższemu zagadnieniu poważny zasób wiedzy i energii i wydano szereg wyczerpujących dzieł pióra najzdolniejszych prawników i ekonomistów (należy zwrócić uwagę na serją p. t. „Das Selbstbestimmungsrecht der Deutschen” pod red. J. Tiedje, wydawana przez specjalny „Ausschuss für Minderheitenrecht” w Berlinie.) Lukę tę wypełnia nareszcie praca naszego prawnika i znawcy problemu polsko niemieckiego. K. Kierskiego, mającego za sobą już szereg prac z dziedziny prawa międzynarodowego.

W najnowszej swej książce pod wyżej wymienionym tytułem autor wychodzi z bezwzględnie słusznego założenia, że „rozwiązanie problemu narodowościowego w Polsce jest jednym z najważniejszych zagadnień naszej polityki wewnętrznej... którą w stosunku do Niemiec powinniśmy poddać rewizji i ustalić na przyszłość program ściśle określony, mający na celu jedynie interesy państwa, a niezależny od zmiany gabinetów. Za nim jednak przystąpimy do ustalenia takiego programu, musimy poznać dokładnie wszystkie te przepisy i uprawnienia, jakie w kwestji mniejszościowej nadał, względnie narzucił nam Traktat Wersalski. Po rozpatrzeniu definicji prawnej terminu „mniejszości” który zyskuje na znaczeniu przedewszystkiem wobec palącej kwestji ustalenia obywatelstwa polskiego

Niemców pozostałych w Polsce, autor przechodzi do oświecenia pojęcia „ochrony” tejże mniejszości, by łącznie z tem zagadnieniem przejść do podstawy swej pracy — do określenia „praw mniejszości niemieckiej.” Ujmując całokształt życiowy problemu, autor w sposób naukowo bezstronny i politycznie głęboki poddaje rzeczowej krytyce zarówno zasadę równości obywatelskiej wolności religijnej, prawa polityczne i cywilne, jak i niemieckie uprawnienia jawne w życiu prywatnym i politycznym. w sądach, urzędach i szkołach. Łącznie z poruszeniem punktami tego programu, autor daje nie tylko ściśle pod względem prawniczym uchwycenie obowiązujących norm prawnych, lecz ujawnia przedewszystkiem i stan faktyczny, poświęcając znaczną część swej pracy wykazaniu tych wszystkich porządków niemieckich, które ostatnio znalazły dobitny swój wyraz w rozwiązaniu „Deutschtumsbundu”.

W zakończeniu, które jest może najciekawsze i politycznie najważniejszą częścią tej cennej pracy, autor przechodzi do wniosków w których stwierdza istniejące bezspornie wśród obcych narodowości tendencje separatystyczne, podaje surowej acz słusznej ocenie chwalebność, chaotyczność i nieskoordynowanie poglądów naszych sfer miarodajnych na te podstawowe zagadnienia państwowe, a wreszcie szczegółowo zastanawia się nad stosunkiem, powstałym na tle spraw mniejszości narodowościowych między polską a Ligą Narodów.

Dzieło pana Kierskiego powinno stać się nieodzownym podręcznikiem dla wszystkich, którzy czy to z urzędu czy z poczucia obywatelskości zajmują się zagadnieniem niemieckim w Polsce.

## Po katastrofie w Japonji.

Powrót do normalnych stosunków.

W Tokio otwarte zostały wszystkie banki japońskie. Rząd buduje z pomocą wojska wielkie obozy dla bezdomnych, między którymi rozdziela małe porcje ryżu. Dowóz żywności jest utrudniony, wobec braku benzyny dla samochodów ciężarowych, która spaliła się podczas trzęsienia ziemi.

Rząd amerykański nosi się z zamiarem wystąpienia z propozycją międzynarodowej pożyczki na rzecz Japonji.

Znaczną część tej pożyczki pokryłaby Ameryka.

Rząd wydał dekret, głoszący, iż, wbrew pierwotnym zamiarom, stolicą Japonji zostanie nadal Tokio. Miasto to zostanie odbudowane za wszelką cenę.

Japońskie towarzystwa ubezpieczeń postanowiły wypełnić swe zobowiązania wobec poszkodowanych na skutek trzęsienia ziemi nawet i w tym wypadku, jeśli umowa nie zawierała odnośnej klauzuli. Banki otrzymały od rządu zaliczkę w wysokości miljarda ósmiuset milionów jen, celem stabilizowania sytuacji finansowej. Targi publiczne będą niebawem wznowione, przyzem miasta zostaną zaopatrzone w poważne zapasy środków żywnościowych, w pierwszym zaś rzędzie w ryż. Dzienniki wznowiły swe wydawnictwa. Odnośnie do stanowiska japońskich towarzystw ubezpieczeń, prasa angielska przypomniała, iż podobnie postąpiły towarzystwa angielskie po wielkim trzęsieniu ziemi w San Francisco w roku 1906. Wypłacono wówczas poszkodowanym przeszło 40 milionów funtów szterlingów.

## Straty Japonji w cyfrach.

Ambasada japońska w Londynie podała następujące dane o katastrofie w Japonji:

Zgodnie z otrzymanymi ostatnio wiadomościami ze źródeł urzędowych, w Tokio uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi i wynikłych stąd pożarów 316.000 domów, co stanowi 71 proc. liczby zabudowań stolicy. Bez dachu nad głową zostało 1.356.000 mieszkańców miasta, co stanowi 67 proc. ogólnego zaludnienia. W Jokohamie, zgodnie z wiadomościami, otrzymanymi do dnia 8-go b. m. uległo bądź zburzeniu, bądź też spaleniu 70.000 domów. Liczba ofiar w ludziach w Jokohamie wynosi 23.000, rannych naliczono 40.000. W akcji ratunkowej, prowadzonej w przyspieszonym tempie, dopomaga armja i marynarka japońska. W Tokio wznowiono na niektórych ulicach ruch tramwajowy, oraz odbudowano częściowo stację pomp i elektrownię.



**OSZCZĘDZA** ten kto zaopatruje się na każdy sezon zawczasu  
kupując na raty, lub za gotówkę w firmie

**„WYGODA” PIOTRKOWSKA 238.**

Najnowsze Konfekcje damskie, męskiej dzięcielnej, manufaktury obuwia, które  
fasony posiada w wielkim wyborze.  
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonujemy we właszej pracowni w przeciągu 4-oh dni.  
(Filii nie posiadamy).

## Przed wyborami do Kasy Chorych w Łodzi.

Zbliża się czas wyborów do Kasy Chorych w Łodzi, do tej instytucji społecznej, która stała się podwaliną przyszłych ubezpieczeń społecznych w Polsce. Każdy proletariusz, pracujący czy to fizycznie czy też umysłowo, winien szczerze zainteresować się sprawą wyborów, winien zastanowić się nad tem, na kogo oddać swój głos, komu powierzyć kierownictwo i opiekę nad tą pierwszą placówką społeczną, mającą tak doniosłe znaczenie dla klasy pracującej.

Nie do pomyslenia jest wprost, by wśród tej klasy społecznej, dla której ta instytucja jest przeznaczoną, znaleźli się tacy, którzy by sobie zlekceważyli wybory do Kasy Chorych, lub zupełnie wstrzymali się od głosowania.

Kasa Chorych w ciągu kilkunastu miesięcy swego istnienia, zyskała już sobie prawo obywatelskie, i zdołała przekonać całą masę swoich przeciwników z pośród ubezpieczonych, którzy z ochwilą otwarcia jej, niepowedowani złą wolą, lecz podszeptami agentów kapitalistycznych lub przeciwników idei ubezpieczeń społecznych, występowali

nie raz wrogo w stosunku do tej instytucji.

Nie będę tu wliczył korzyści, płynących z ubezpieczenia od choroby, gdyż sądzę, że każdy rozumny pracownik zdaje sobie z tego dokładną sprawę, jak również nie chcę dowodzić, że organizacja Kasy Chorych w Łodzi jest tak doskonałą, że wykluczone są jakiekolwiek usterki lub wady organizacyjne, stwierdzić jednak należy, że początki organizacji Kasy Chorych w Łodzi połączone były nieraz z wielkimi trudnościami.

Rzecz przyszłych władz Kasy będzie dążenie do usunięcia wszelkich wad organizacyjnych i postawienie jej na takim poziomie, by mogła zadość uczynić wymaganiom.

Wybory zatem do Kasy Chorych mają, tak dla samej instytucji, jak i dla ubezpieczonych w niej pracowników nadzwyczaj doniosłe znaczenie.

Klasa pracująca Łodzi należyście to oceni i szeroko zainteresuje się sprawą wyborów.

Wit.

## „Rozłam w N. P. R.!” — „Wojewódzki winien!”

Od szeregu tygodni prasa reakcyjna w Poznańskim i na Pomorzu, a prasa żydowska w języku polskim w b. Kongresówce zamieszcza alarmujące wieści o rzekomym „rozłamie” w NPR. Prasa poznańska i pomorska alarmy swoje opiera na tarcie osobistym pomiędzy jednym z przywódców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu a organizacją Z. Z. P. i N. P. R., na tarcie, zresztą niemal już zlikwidowanem. Stąd też, gdy zdrowa opinia publiczna i nasza prasa w dzielnicy poznańskiej i pomorskiej schwytała prasę przeciwnego obozu politycznego na gorącym uczynku kłamstwa i złej woli w wyolbrzymianiu do rozmiarów rozłamu zwykłego w każdej żywej organizacji zatargu, to prasa reakcjonistów zachodniej Polski cofnęła się ostatecznie i umilkła.

Nie umilkły jednak organy prasowe wojującego w Polsce żydostwa: sjonistyczne, bundowskie, paskarskie, radkalizujące, komunizujące, „Nasz przegląd”, „Republika”, sjonistyczna „Chwila” i t. p.

Ze specjalną zaś już bezczelnością bryka sobie na koniku cynicznego kłamstwa „Republika”. Każdy numer tej gazety żydowskiej — przynosi coraz to nowy kłamliwy alarm o rozłamie i to o rozłamie nie tylko w Poznaniu, ale nawet tu w Łodzi samej.

Oczywiście kłamstwo i bredniał. Nie dziwić powinny nikogo jednak te metody kłamstwa: po to przecież „Republikę” założono, aby w imię jasnych jak słońce interesów żydowskich zwalczać i dyskredytować wszystko to, co nosi na sobie znak narodowy polski i w rydwan gezzetu semickiego wprząć się nie pozwoli. Stąd też ta nienawidzona żydowskiej „Republiki” do naszej organizacji, stąd ta fala bredni i kłamstwa, pieniąca się brudem na łamach organów pansemityzmu i usiłująca zalać N. P. R. i stosunek jego do samorządu łódzkiego.

Niemą numeru „Republiki” lub „Ekspresu” — by zuchwałe żydy nie napadały tam na organizację naszą i na naszych przedstawicieli w Magistracie. Cel tego raz jeszcze powtarzamy jest

jasny: tak dyktuje interes pansemicki, cynicznie przez demagogów żydackich odzian w tutejsze „walki z reakcją”. Od dawna wiemy jednak, kogo pod wyrazem „reakcja” rozumie mafia semicka: każdego, kto idzie przeciw prądowi interesów żydowskich. Stąd też te kłamstwa i napady na poszczególne naszych przedstawicieli w zarządzie miejskim, w Radzie miasta, na poszczególnych posterunkach pracy politycznej i społecznej. Zła wola żydowinów i żydomanów z semickiego obozu posunęła się do tego, że hałastra ta, obrawszy sobie za cel swych łobuzerskich, bałuckich, bundyckich napaści kilku naszych ludzi — przypisuje im winę... wszystkich zjawisk ujemnych naszego życia politycznego a inspirowana przez czerwonych wagabundów poprzedniego Magistratu, na NPR. usiłuje zwałić winę wszystkich fałszywych posunąć b. zarządu miejskiego...

„Wojewódzki winien!” — oto odpowiedź — jaką na wszelkie troski miejskie znajduje ta rozwydrzona, zapłuta, zakłamana sfora niesfornych żydów. Wysysa się z palca, łapie się z powietrza najohydniejsze brednie i bzdury — i przetapia się to na kolubryny: „Wojewódzki winien!”

Zuchwałstwo i abnegacja etyczna tej rozłobuzowanej hałastry żydackiej dochodzi do tego, że na łamach swych brukowych szmat żądają jeszcze te mechesy, paskożydy i szabesgnojniki... wyjaśnień i argumentacyjnego tłumaczenia... Tak! Tak! Tak! Tłumaczy się jeszcze! Przed kim? Przed tymi bzdurypisami, kretynami, staromiejskimi megalomanami — a razem — w dodatku szajgocami, usmarkanymi jeszcze szajgocami!!! Tak dobrze jeszcze niema. Te czasy jeszcze nie przyszły — kochane paskożydy.

Wszelkich bredni nikt poważnie nie bierze pod uwagę. Wam zaś samym zdałoby się bardzo, by tak ze szkoły Poznańskiego przepędzić Was na kilka miesięcy do Poznańskiego, tam na zachodnie kresy, tam by Was może... obłaskawiono nieco...

Ad. N.

## Życie polityczne w Ozorkowie

(Przeciw rządowi Chjeny i Witosa. — O byt proletariatu).

Ubiegłą niedzielą Ozorków przeżył pod znakiem wieców. Od czwartku ogłoszony był wiec N. P. R. w sali miejscowego kina; na wiec ten zapowiedział swój przyjazd poseł kol. Michalak, wobec czego miejscowi ósemkarze sprowadzili na gwałt ósemkowego posła pana Dzierżawskiego, właściciela ziemskiego i byłego starostę powiatu Tureckiego. Pan poseł Dzierżawski w rzeczywistości przyjechał i po nabożeństwie w miejscowym kościele — otworzył wiec na rynku a raczej na ulicy, przemawiając z balkonu do zebranej publiczności, która krzykiem, śpiewem i gwizdaniami wyrażała swój zachwyt i uwielbienie, tak dla pana posła jak i dla Rządu „większości parlamentarnej”. Widząc to pan naczelnik powiatowy, który z odpowiedzialną asystą policyjną zjechał z Łęczycy do Ozorkowa na te uroczystości, zmuszony był czynnie poskromić zbyt rozentuzjuszowanym słuchaczy. Rezultatem wiecu było też podobno... sporządzenie kilku protokółów zachwyconym wiecownikom.

Pan poseł zaś, widząc, że samo jego ukazanie się wprowadziło w taki zachwyt zebranych, pochwalivszy przykładnie Pana Boga, opuścił balkon, podając na skromny obiad do miejscowej plebanji.

O godzinie czwartej po południu, zgodnie z zapowiedzią, został otwarty w sali miejscowego kina wiec N. P. R. Wiec otworzył był poseł kol. Niewiński, zapraszając — na przewodniczącego kol. Kędzińskiego prezesa miejscowej filii związku „Praca”.

Jako referent wystąpił poseł kol. Michalak, który w półtoragodzinnym referacie wyjaśnił zebranych gospodarce obecnego Rządu, wskazując na ścisły związek pomiędzy gospodarką państwa a gospodarką poszczególnego obywatela i że Rząd obecny z natury swojej musi dbać przede wszystkim o interesy obywateli i wielkich kapitalistów, jako tych, którzy finansowali wybory, a przede wszystkim — wraz z odpowiednim procentem muszą być im zwrócone. Dlatego właśnie w kraju naszym, w którym jest nadzwyczajny urodzaj chleba, jest ten chleb drogi, a o takich artykułach, jak mięso, tłuszcz, jaja i cukier niema co mówić, bo te są przeznaczone na eksport, celem rzekomego... poprawienia kursu marki polskiej. Ta zaś pomimo wszystko — spada na łeb, na szyję. W zakończeniu referent wskazał, że wszelkie podwyżki, obliczane przez komisję statystyczną nie doprowadzą do niczego, jeżeli płaca robotnicza nie będzie dostosowaną do plac, obowiązujących na rynku międzynarodowym; tak, jak przemysłowcy, kupcy, bankierzy i rolnicy każą sobie płacić podług parytetu złota, tak samo i robotnik musi się domagać płacy podług parytetu złota.

Zebrani, którzy przemówienia wysłuchali z ogromną powagą i wskupieniu nagrodzili mówcę długo niemilkącymi oklaskami.

Przewodniczący otworzył dyskusję nad referatem, nikt się jednak do głosu nie zgłosił. Wobec tego przewodniczący udzielił głosu kol. Kulczyńskiemu, który w imieniu P. Z. Z. wezwał robotników Ozorkowskich do solidarnej akcji ekonomicznej bez względu na poglądy polityczne i na różnice zawodowe.

Na zakończenie wiecu uchwalono następujące rezolucje:

### Rezolucje

I. Robotnicy m. Ozorkowa, zebrani w liczbie 2-oh tysięcy na wiecu N. P. R. w sali miejscowego kina w dniu 16-go sierpnia 1928 r. po wysłuchaniu referatu posła W. Michalaka uchwalają:

I. Zebrani stwierdzają, że trzymiesięczne rządy 8-ki i 1-ki zadały kłam tak szumnie zapowiadanej naprawie stosunków gospodarczych w kraju i poprawie bytu szerokich mas ludu pracującego, że właśnie po trzechmiesięcznych rządach wymienionych stronniotw, pomimo nadzwyczajnych urodzajów, tak w roku zeszłym jak i obecnym, drożyzna wzrosła do niemożliwych granic, a stopa życiowa mas pracujących obniżyła się do minimum. Zebrani jako obywatele państwa, którzy nie szczędzili swego poświęcenia i swojej krwi, by wolność dla państwa naszego wywalczyć, nie mogą patrzeć obojętnie na powolno konanie swoich rodzin z jednej strony, a na panoszenie się Lewijatana — spekulantów i paskarzy z drugiej strony.

II. Zebrani, stojąc na gruncie Prawa i Konstytucji, a zdając sobie sprawę z tego, że w dalszym ciągu prowadzona gospodarka państwowa przez wymienione stronniotwa może doprowadzić do katastrofy narodowej i do zachwiania niepodległego bytu państwa, wzywają wszystkich posłów robotniczych bez względu na przynależność partyjną, by przeszli do bezwzględnej opozycji w stosunku do obecnego rządu.

III. Ponieważ przy wyborach do obecnego Sejmu, wola ludności została sfalszowana przez nieuczciwą a nie przebiegającą w środkach agitacji Ósemkową, zebrani wzywają posłów robotniczych do rozpoczęcia akcji, mającej na celu możliwie szybkie rozwiązanie obecnego Sejmu, którego układ sił nie odpowiada obecnym nastrojom wśród ludności naszego państwa i rozpisania nowych wyborów.

IV. Zebrani oświadczają, że deklaracja p. Ministra Kiernika, wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 lipca przy rozprawie nad krwawymi wypadkami w Łodzi i Częstochowie jest niezgodna z prawdą, albowiem nie potężne wpływy komunistów, jak twierdził pan Minister, ale głód i nędza, wyprowadziły robotników na ulice.

V. Zebrani wyrażają energiczny protest przeciwko wywozowej polityce Rządu, mającej na celu wygłodzenie ludności robotniczej, a bogacając eksporterów, a jednocześnie przeciw ludzeniu tejże ludności rewizjami po miastach do celu zasadniczo nie prowadzącymi.

VI. Zebrani wzywają wszystkie związki zawodowe i organizacje robotnicze, oraz wszystkich robotników fizycznych i pracowników umysłowych do rozpoczęcia energicznej i masowej akcji, mającej za zadanie wywalczenie dla klasy pracującej plac opartych na mierniku złotym z tym, by płace te nie były niższe od przedwojennych w danych gałęziach pracy obowiązujących.

VII. Zebrani wzywają klub poselski N. P. R. by po rozpoczęciu obrad sejmowych zgłosił na plenum sejm wniosek w sprawie minimum egzystencji pracowników i robotników, apartem na parytecie złota.

## Idzie zima — węgla niema...

Szalejąca drożyzna i paskarstwo nie pozwala wprost myśleć robotnikowi o poczynieniu jakichkolwiek zapasów na nadchodzącą zimę. Do jednej z najważniejszych bolączek należy tutaj zapas węgla. Wiadomą bowiem jest rzeczą, do jak zawrotnej wysokości dochodzą zazwyczaj zimą ceny węgla, a coż nam może przynieść nadchodząca zima pod rządami drożyzny i paskarstwa ósemkowego. Robotnikowi dzisiaj nie starcza na najędźniejszą vegetację, a coż tu mówić o poczynieniu zapasów węglowych, którego cena już dzisiaj wynosi przeszło 240.000 mkp. za korzec. Na poczynienie zapasu węgla na całą zimę musiałby robotnik wyłożyć kilka milionów, podczas gdy tyle nie wynosi jego całomiesięczny zarobek.

Na domiar złego dowiadujemy się,

że potentaci węglowi postanowili znowu podnieść cenę węgla, która, jak wiemy, od 1 września podskoczyła o 70 proc.

Do jakiego stopnia pogorszy ta podwyżka sytuację robotnika, który przecież musi jakieś zapasy węgla na zimę poczynić, nie trzeba chyba wyjaśniać. Znamy naszych przemysłowców, którzy potrafili czerpać nieograniczone kredyty z kasy państwowej, ale czy oni się zdołają na wyłożenie pewnych sum, celem poczynienia zapasów węglowych na zimę dla swych robotników? A sprawa jest pierwszorzędnej wagi: Faktem jest bowiem, iż robotnik bez pomocy pracodawców nie jest w stanie poczynić zapasów węglowych i pracodawcy winni mu w tem dopomóc, ewentln. nawet przy poparciu rządu. Pracodawcy muszą sobie uprzytomnić, iż nędza i nie-



dotatek fatalnie oddziałuje na wydajność pracy robotnika, a podłożem tego niedostatku i nędzy jest brak węgla podczas zimy.

Najpilniejszą jest jednak rzeczą sprawa ukrócenia lichwy węglowej kopalń węgla. I tutaj jest konieczną interwencją rządu, bez której wszelka na ten temat dyskusja będzie bezpłodna. Rząd musi wglądać w tę sprawę i ją załatwić w ten sposób, aby, mimo wszystko, robotnik polski nie pozostał na zimę bez węgla.

K. Prawdzic.

### Setna rocznica urodzin Kornela Ujejskiego.

W roku bieżącym mija równo sto lat od przyjścia na świat jednego z wielkich poetów polskich — Kornela Ujejskiego. On to napisał znaną pieśń narodową zaczynającą się od słów „Z dymem pożarów”.

W niedzielę 16-go września we wsi Pawłowie około Kamionki-Strumiłowej we Wschodniej Małopolsce, gdzie na omentarzu wiejskim spoczywa Ujejski, odbyło się na jego grobie nabożeństwo i wygłoszono kilka przemówień o jego życiu i dziełach. W uroczystości wzięli udział tłumnie okoliczni włościanie, nauczycielstwo i przedstawiciele różnych instytucji społecznych i oświatowych.

Przybyli także przedstawiciele rządu.

### Roczne zebranie P. Z. Z. „Praca” w Zgierzu.

Odbyło się Ogólne roczne Zebranie robotników i robotnic przemysłu włóknistego, „Praca” w Zgierzu. Zebranie zebrał prezes Związku „Praca”, Kol. Olczak. Na przewodniczącego powołano kol. Czapliski, na sekretarza kol. Sobolewskiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył kol. Olczak. Sprawozdanie z działalności Związku złożył kol. Kowalewski Stanisław. Sprawozdanie kasowe złożył kol. Olczak Wincenty, członek Komisji Rewizyjnej: przychód mk. pol. 5309860, rozchód mk. pol. 5212010, do Centrali wpłacono mk. pol. 97840. Referat o związkach zawodowych drożyznie i obecnym rządzie Chęcińskiego-piastowym wygłosił kol. Kulczyński z Centrali Łódzkiej. Przemówienie kol. Kulczyńskiego zyskało ogólne uznanie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli następujący koledzy:

Prezes — kol. W. Wójcik, wiceprez. — kol. W. Kurowski, sekretarz — kol. S. Sobolewski, skarbnik — M. Teke, gospodarz — S. Majewski, ławnicy — kol. kol. F. Olczak, A. Michalak, J. Michalak.

W wolnych wnioskach kol. Feliks Olczak złożył sprawozdanie z fundacji nowego sztanu Związku „Praca”.

### Redukcja pracy w fabrykach Zgierskich.

Firma A. G. Borsta w Zgierzu zredukowała pracę do 3 dni w tygodniu zaś zmianę na przedziałni zgrzebnej zupełnie odprawiła. Firma Kluczewskiego zredukowała pracę pierwszej zmiany do 6 dni, drugą zmianę do 4 dni w tygodniu. Firma Gutschego wywoliła pracę na 2 tygodnie. Firma Horak i Wenske zredukowała pracę na 2 tygodnie. Firma S. Kupfera wywoliła pracę na 2 tygodnie. Firma Syrkisa zredukowała pracę do 4 dni w tygodniu. Firma Łęczyckiego zredukowała pracę do 3 dni w tygodniu. Firma Szydłowskiego wywoliła na 2 tygodnie. Firma Zylberblata zredukowała pracę do 3 dni w tygodniu. Firma Majera zredukowała pracę do 3 dni w tygodniu. Firma Sztrobacha zredukowała pracę do 5 dni w tygodniu.

St. K.

### Pensja Marszałka Piłsudskiego.

Komisja gospodarcza sztabu jeneralnego przestała przed kilku dniami marszałkowi Piłsudskiemu pensję za trzy miesiące, z zawiadomieniem, że je to pensja zaległa, której marszałek nie odebrał. W odpowiedzi na to marszałek Piłsudski wystosował do sztabu pismo, w którym zaznaczył, że żyjemy w okresie oszczędnościowym, wobec czego wszyscy ci, którzy nie pełnią służby czynnie, nie powinni pobierać pensji. Ze zaś marszałek należy do tej właśnie kategorii, więc odsyła przesłane mu pieniądze.

### Mały feljeton.

#### Biada wrogom Sjonu.

A gdy tylko stał się wiadomym rezultat wyborów władz miejskich świątecznego Okrętuwa zebrała się najwyższa rada Sjonu, w skład której wchodzi i ci z krótką kapotą i ci z długą i ci jawnie obrzezani i ci wcale jeszcze nie obrzezani i ci, o których nie wiadomo i poczęła radzić w nieszczerociu.

„Władze w Okrętuwie nie będą służyły nam, Sjonowi! Zaden z prawdziwych i robionych polaków, służących nam i naszym celom nie dostał się do władzy!”

„Prawa Sjonu do tej ziemi naszych polskich niewolników pomniejszone i pohańbione, goje głowę do góry podnoszą!”

Takie wykrzyki górowały nad ogólnym chaosem i rozgardzaniem. Wreszcie, o dziwo, mądry Sjońscy przestali wszyscy naraz mówić; oo się stało? Mówił bowiem pośród ten, który jest najmądrszym wśród nich, a i najbogatszym, który oddawna goi umiał „nabijać w butelkę”, którego dobry Jechowa dawał gaz bezpłatnie i pożał w swoim czasie, by pomógł jego bogactwa ku chwale Sjonu i jego wyznawców.

I rzekł ten najędrzy z mądrych: „Uciszoście się, a słuchajcie, oo wam powiem. Wiadome wam, że goje to naród głupi, a łatwowierny, że założyłem dlatego kloakę drukarską i słusznie ją nazwałem Rzeczą Publiczną z cudzoziemską, by w niej nienawistną plamę gojów przesiadać, a między sobą swarzyć i ostatecznie zwycięstwo Sjonowi zapewnić. Mam tam sługi sprytne a sprzedajne, już one fałszem i wszelkimi łajdactwem tak ogłupia okrętową hołotę, że nie pomoże naszym rajcom miejskim ani ich praca, ani ich uczciwość, ani ich zdumienie, będą ośmieszeni, opliwani, zgubieni!”

Smer zachwytu rozległ się po sali, nawet plómiennym siedmioramiennych świeczników chyliły się i gasły, gdyż wzruszenie obecnych wyraziło się i duch wo i fizycznie.

Rozejrzał się po sali mówca, obłędnie się uśmiechnął i dalej prawił.

„Adla większej chwały Sjonu tych naszych wiernych szabesgojów, różnych Kypalskich, Leńskich, im głupiej gadać będą w Radzie Okrętowskiej, tym więcej wychwalać będziemy, przeciw się gojowska hołota nie pozna. Wszakże trzeba ich wynagrodzić za wierną służbę: trzeba dać im pieniądze, że nie szkodzi to nam, meżom Sjonu, gdy władze Okrętowskie rządy swe w knajpie sprawowały, nie szkodzi, że się działają złośliwstwa i przekupstwa, bo gdyby przekupstw nie było i zgłębny wśród gojów, to my byśmy dobrych interesów nie robili, a szkodził nam, gdy obecnie uczciwość i sumiennosc p nuje w Okrętowskim Zarządzie do interesów nie będzie. I dlatego przepasć muszą i zginać nowe władze okrętowskie, a zawiadnąć Okrętowem ci dawni, ci nasi.”

Nie pozatujemy na to pieniądze, bo to się nam bardzo opłaci, a ja przeciwieć liżycie umiem.

Aby zaś całkiem ogłupić okrętowskich gojów, to plwać będą dwa razy dziennie, zbiorę wszystkich łajdaków i wyrzutek społeczeństwa, którzy choć trochę pisać umieją i każe im w Sznelcugu przesłać wymsy nawet Rzeczy Publicznej i hie będą Gnieźnieńskim gdy celu nie dopnę i tych, co odważyli się rzucić miastem wbrew woli mędrców Sjonu, z błotem zmieszam i ośmieszę. A ci oo w tych dwóch galuńskich szmatkach pisać będą, będą przybierać gojowska nazwiska, udawać polskich pismaków, czasem nawet pokpią sobie i nawymyślają na naszych, by wkraść się w gojów zaufanie.

I tym sposobem zawiadnemy opinią publiczną.

Tak jest w oalym prawie świecie tak musi być i tu w Okrętuwie!”

I bada tym, którzy, ośmieszają się przeciwko Sjonowi występować! Zetrę ich w proch i pył!”. Ostatnie słowa wypowiedział Gnieźnieński tonem podniesionym i usiadł wśród swych poddanych.

Smer uwielbienia przebiegł po sali. Starzy doświadczeni sjońscy meżowie podchodzili do Gnieźnieńskiego i mlaskając językiem dziękowali mu za złote słowa polcechy i otuchy.

Podszycający się pod gojowskie nazwisko Zdzisława Ostaszewskiego Grachityczny, zóity gniler Moszek Fussbaum w zachwycie ścisnął ręce mistrza i patrona i w uniesieniu z pobozną ością je

całował. Sam reba Raude wstał podszedł do mówcy i ucałował go w oba policzki. Stanał wreszcie na wzniesieniu i wykrzyknął: „Nie zginie Sjon, gdy ma takich synów, na zgubę gojom, na chwałę Sjonowi i jego wyznawcom odśpiewajmy nasze pieśni bojowe!”

I rozległy się tony tej pieśni, którą śpiewali rycerze Jozuego, obchodząc mury warownego Jerycha. I pojęli najgłupsi, że legenda o murach Jerycha, które dźwiękiem skrzeszono, może mieć zastosowanie do g łów Okrętowa przy pomocy sprzedajnych podstępnych, podłych organów: Sznelcugu oraz Rzeczy Publicznej.

### Sprawy robotnicze.

#### Zjazd robotników rolnych i leśnych Z. Z. P. oskarża pracodawców.

(Korespondencja własna „Pracy”).

Drugi Walny Zjazd Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na całą Polskę odbył się w sobotę i niedzielę, 8 i 9 września w Poznaniu.

Obrazy Walnego Zebrania zagał prezes Związku kol. Leśniewski, który przedstawiając w krótkich słowach obojętne trudne położenie organizacji i jej rozwój, powitał przybyłych delegatów, Zarząd Centralny, zastępców bratnich organizacji, zaproszonych gości i przedstawicieli prasy.

Po powitaniach i stwierdzeniu prawomocności delegacji, przystąpiono do obrad.

Na wstępie kol. Mańkowski wygłosił referat na temat „Znaczenie organizacji zawodowej”.

Po referacie nastąpiło sprawozdanie Zarządu prezesa, sekretarza, skarbnika, i urzędnika obrony prawnej. Kol. prezes w swem sprawozdaniu wskazując na trudne położenie robotnika rolnego, porównał położenie jego z położeniem robotników w innych zawodach i wykazał, że robotnikowi rolnemu gorzej się wiedzie jak jego kolegom w przemyśle. Trudne położenie gospodarce kraju ujemnie wpłynęło na ustrój organizacyjny i nie wszystko zdołano ku ogólnemu zadowoleniu członków przeprowadzić. Zwłaszcza opór pracodawców przy zawieraniu kontraktów dużo przyczynił się do niezadowolenia. Na Pomorzu lepiej rozumiano położenie, tam upór mniej odczuwano. Sprawozdanie prezesa przyjęło z ogólnym zadowoleniem.

Z przeczytanego sprawozdania sekretarza kol. Winowskiego wynikało, że Związek Robotników rolnych i leśnych liczy 120.000 członków płatnych, zorganizowanych w trzech dzielnicach: Poznańskiej, Pomorskiej i Górnośląskiej. Pierwsza dzielnica liczy 17 okręgów 663 filje, Pomorska 9 okręgów, filji 399, Górny Śląsk posiada dotychczas dwa okręgi. Urzędników zatrudnia Związek 43, oprócz tego czynnych jest 6 pomocników i 1 emeryt.

Po złożeniu sprawozdań toczyła się dość ożywna lecz rzeczowa dyskusja, po której wszystkie sprawozdania zostały przyjęte.

W końcu zjazdu uchwalono szereg rezolucji, które m. in. mówią:

„Stosunki z powodu spadku środków płatniczych wytworzyły położenie dla warstwy robotniczej niemożliwe do bytowania, bo wysokość zarobków wobec szalonej drożyzny nie wystarcza nawet na należyte wyżywienie. Zgromadzeni delegaci, jak i wszyscy przedstawiciele Związku wyrażają wielkie niezadowolenie z bierności, braku patriotyzmu wielkich właścicieli rolnych w Polsce. Zebrani uważają, że gdyby wielcy posiadacze ziemscy tylko trochę posiadali współczucia dla wielkich rzesz robotniczych i na każde 1000 morgów choć jednorodzinne mieszkanie wybudowano i choć jedną rodzinę więcej zatrudniali, a ograniczyliby kalające Polskę wychodźstwo za granicę kraju. Zgromadzeni wyrażają wprost swe oburzenie wobec stanowiska pracodawców, którzy nie stosują się do umów kontraktowych, ale obchodząc je prowokują wprost robotników do takich wykroczeń niemilych Związku, jak i Polsce, przytępiają ducha narodowego w rzeszach robotniczych, który jest konieczny dla rozwoju Polski.

Zebrani wyrażają zdziwienie, że władze państwowe nie występują surowiej przeciw bierności pracodawców rolnych, którzy ani jednego najmniejszego środka nie przedsięwzięli, aby istotnie

kalające Polskę rudery używane do mieszkań dla robotników rolnych — uczynić choć w przybliżeniu podobne do mieszkań. W niektórych folwarkach bowiem istnieją mieszkania dla robotników, które urągają wszelkim pojęciom o ludzkości”.

M. Ch.

### Rząd a urzędnicy.

#### Czy Rząd dotrzymał obietnic?

W pierwszych dniach września b. r. ogłoszoną została w dziennikach uchwała Rady Ministrów, normująca wypłaty poborów pracowników państwowych w ten sposób, że na 1-go każdego miesiąca ma być tymże wypłaconą pensja zasadnicza, na 16-go lub 17-go, zaś dodatki drożyzniane wyrównawcze, a to z drugiej połowy poprzedniego i pierwszej bieżącego miesiąca.

Komisja statystyczna ustaliła też dn. 30.VIII b. r. wzrost drożyzny w drugiej połowie sierpnia na 80.65 proc., zaś dnia 13 b. m. w pierwszej połowie września na 24.45 proc. Należałoby przypuszczać, że Rząd spełnił i sumienny spełniłby swoje rozporządzenia w czasie przez siebie oznaczonym.

Tymczasem, dnia 18 b. m. ukazało się w dziennikach doniesienie, że prezydium Rady Ministrów rozstało okólnik do wszystkich ministrów i samodzielnym urzędów państwowych w sprawie poborów urzędniczych na miesiąc październik i wypłacenia dodatków drożyznianych w miesiącu wrześniu b. r. Dodatek 30 proc. za drugą połowę sierpnia ma być natychmiast wypłacony. Na 1-go października wypłaconą będzie pensja wrześniowa z dodatkiem 30-proc. sierpniowym. Wszelkie dodatki, obliczane za czas od 1-go do 30 września będą regulowane 10 października.

Rozporządzenie to kpi z rzeszy urzędników i ich lekceważy, którzy wskutek tego, że wydatki swoje normują w pierwszej połowie każdego miesiąca, licząc na otrzymanie 16-go lub 17-go w myśl uchwały Rady Ministrów, jak powyżej, dalszych poborów, wynikłych wskutek wzrostu drożyzny, znajdują się w krytycznym położeniu materialnym.

### Pocztowcy a Rząd.

Delegacja głównego zarządu związku pracowników poczt i telegrafów udała się do ministra poczt i telegrafów, od którego dowiedzieli się, że Rada Ministrów wstrzymała ostatnio wypłatę wskaźnika drożyznianego za 1 połowę września z tego powodu, że niebawem wejdzie w życie nowa ustawa o uposażeniu pracowników państwowych. W odpowiedzi na to delegacja oświadczyła p. ministrowi, że z powodu panującej wśród pracowników nędzy, wywołanej katastrofą in. drożyzną, rozgoryczenie wśród pracowników pocztowych potęguje się z dniem każdym, a obojętne stanowisko Rady ministrów względem żywotnych postulatów pocztowców, stawia tych pracowników w rozpaczliwym położeniu.

Prezydium związku odbyło posiedzenie, na którym postanowiono rozstać do wszystkich związków profesjonalnych komuniat następującej treści:

„Pomimo najjaśniejszych starań zarządu głównego, szereg spraw jak sprawa wpisów szkolnych, węglowa, bezzwrotnego zasiłku oraz natychmiastowego wypłacenia przyznanych dodatków drożyznianych nie zostały dotychczas definitywnie załatwione. Oprócz tego grozi nam nowa klęska zniesienia ministerjum poczt i telegrafów. Zarząd główny w obliczu nadchodzącej zimy oraz groźnych faktów niezatłwienia dotychczas szeregu postulatów ostatniego walnego zjazdu delegatów, na dzień 23 b. m. zwołuje plenarne posiedzenie wszystkich członków zarządu głównego wraz z prezesami zarządów okręgowych, aby w sposób jaknajbardziej poważny zastanowić się nad wytworzoną sytuacją i określić dalszy plan działalności”.

### Uwagi.

#### Fokstrótowa inteligencja tow. Rzewskiego i pszeny rozum tow. Rapalskiego.

Przywódcami frakcji radzieckiej P. P. S. w Radzie Miejskiej są towarzysze Rzewski i Rapalski; stanowisko to należy się im chyba tylko z tego powodu, że mają takie karki i że mogą tego porykiwać w czasie swych wystąpień programowych na posiedzeniach Rady Miejskiej. Tymczasem tym panom zdaje się, że z chwilą, gdy zasiadli w pierwszych ławach radzieckich, to przez to



posiedli wszystkie rozumy. To poczucie rzekomej swej umysłowej wyższości okazują oni w dziwny dla socjalistów sposób. Bo oto gdy przemawia jakiś radny-robotnik, a posługuje się wyrażeniami prostymi, według wymowy potocznej, albo też niekiedy ludowej, wtedy socjaliści Rzewski i Rapalski pozwalają sobie na niesmaczne przedrześniania. W ten sposób chcą zaznaczyć swą wyższość umysłową, swą znajomość mowy inteligentnej, książkowo-literackiej.

Gdyby ci panowie mieli za 8 grosze prawdziwej inteligencji, a choćby za grosz nauki, toby tak nie postępowali. Wiedzieliby bowiem, że język ludowy i wymowa ludowa pod względem naukowym w niczem nie ustępuje mowie tak zwanej książkowej, że przeciwnie mowa ludowa była niejednokrotnie czynnikiem ożywczym dla tak zwanej mowy „pańskiej”. Tak zaś zwana wymowa ludowa jest pozostałością dawnych czasów. Śmieszna dziś dla pp. Rzewskich i Rapalskich wymowa taka jak: szczyry (szczyry), kobita (kobieta), robita (robocie), syrcie (serce), syr (ser) i t. d. była wymową wszystkich Polaków przed 300 laty. Tak mówił Jan Kochanowski, Piotr Skarga, Jan Zamojski, król Zygmunt August.

Dlatego dla człowieka inteligentnego wymowa ludowa człowieka prostego

go nie jest śmieszna. Tembardziej nie powinna ona być przedmiotem przedrześniania ze strony ludzi, którzy chcą uchodzić za demokratów.

Przechwalanie się natomiast i okazywanie swej rzekomej wyższości umysłowej, swej inteligencji w ten sposób, jak to czynią pp. Rzewski i Rapalski cechuje zwykle parwenjuszów i dorobkiewiczów umysłowych, którym udało się przyswoić sobie nie treść istotną wyższych form kulturalnych, ale ich zewnętrzną jeno powłokę.

Tak, moi panowie, można mieszkać w 5 pokojach (ozdobionych cudziemi meblami), można mieć elegancko skrojony garnitur, na nogach mieć fokstrotty, można się nauczyć pić szampa, obracać się w pierwszorzędnych knajpach i kawiarniach, można nawet tańczyć shimmi'ego, przy tem wszystkim być socjalistą, a mimo to w głębi swej istoty pozostać prostakiem. Z drugiej zaś strony można być człowiekiem prostym, bez wykształcenia wyższego, nie mówiącym po „pańsku”, a mimo to posiadać subtelność i wrodzoną inteligencję umysłową.

Panom jednak Rzewskiemu można co najwyżej przyznać inteligencję fokstrotty, a Rapalskiemu inteligencję pszenną, innej trudno się u nich dopatrzeć!

## Nad czem obradowali ojcowie miasta?

### Honor Tow. Rzewskiego.

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej zaczęło się szeregiem krótkich zapytań, z których najciekawsze dotyczyło szacherki tow. Rzewskiego na Zjeździe Związku Miast. Pytanie w tej sprawie postawił r. Zubert. Wyjaśnić udzielił prezes Rady Miejskiej dr. Fichna. Wyjaśnienia te były bardzo potrzebne, gdyż winowajca w całej tej aferze Rzewski i socjalizująca kapitalistyczna prasa żydowska usiłowała sprawę tę przedstawić w fałszywym świetle. Sedno rzeczy zaś polega na tem, że Łódź jako drugie co do zaludnienia, a pierwsze co do znaczenia przemysłowego miasto w Polsce powinno być szanowane. Pominięcie przedstawiciela Łodzi w prezydium Zjazdu należy uważać za zlekceważenie naszego miasta. Przeciwnie temu każdy łodzianin bez różnicy przekonań winien protestować. Słusznie też uczynił dr. Fichna, że na Zjeździe Związku Miast stanął w obronie honoru Łodzi. Wystąpienia dr. Fichny nie mogą zrozumieć różne piszące po polsku szajgace żydowskie, którym pojęcie honoru jest obce. Wina zaś tow. Rzewskiego polega na tem, że zobowiązał się on wobec prezydium Rady Miejskiej wyjechać wcześniej do Katowic by tam przypilnować spraw łódzkich. I dlatego wyasygnowano mu z kasy miejskiej 2.400.000 mk., chociaż nie był delegatem na Zjazd. Tymczasem tow. Rzewski z zobowiązania swego nie wywiązał się wcale — i jak to stwierdzili członkowie Zarządu Związku Miast na posiedzeniu, gdzie była omawiana sprawa prezydium, nie wspominał nic o Łodzi. Tłumaczenie się tow. Rzewskiego, że socjaliści, nie należąc do prezydium Zarządu, nie mieli wpływu na obsadzenie Prezydium Zjazdu — nie wytrzymuje krytyki i jest prostym mydleniem oczu. Jeżeli w prezydium Zjazdu znaleźli się socjaliści Bobrowski, Obirek a nawet Rapalski, to jest to dowodem, że p. Rzewski mógł zaproponować jednego jeszcze kandydata z łódzkiego Magistratu. Powinien zaś był to uczynić, gdyż w tym celu wyjechał o dzień wcześniej i specjalnie na ten cel otrzymał z kasy miejskiej pieniądze. Czy p. Rzewski ma wo-

bec tego poczucie honoru? Niech sobie czytelnicy na to odpowiedzą sami.

### W niemieckim mieście Hottentotów.

Z kolei tubalnym głosem ry czącego junkra w imieniu Niemieckiej Partji Pracy r. Gross odczytał protest przeciw dokonany na poprzednim posiedzeniu wyborom do Rady Szkolnej. Z tego protestu dowiedzieliśmy się, że Polska jest krajem Hottentotów, a więc krajem dzikim, w którym kulturregerzy Niemcy zbudowali miasto Łódź. Dziś tym zasłużonym Niemcom (przybyli do Polski wychudzeni i w trepkach, a dziś utuczyl się na polskim chlebie jak wieprze) dzieje się wielka krzywda. Na czem ta krzywda polega? Ano na tem, że na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej niemieccy radni z żydami i socjalistami nie czekali końca obrad, bo zachciało im się spać. Poszli więc sobie na nocny spoczynek, a wolno im było to uczynić, jako że w Polsce każdemu przysługuje wolność postępowania. Wolno też było polskiemu radnym, gdy mieli po temu ochotę, obradować i dokonać wyborów. A że nie wybrali Niemców, to z tego powodu polskiemu radnym nie wolno robić zarzutów, Radni Niemcy powinni stąd wyciągnąć naukę, że trzeba swych interesów pilnować chociażby kosztem słodkiego snu, gdyż nieobecni zawsze przegrują.

Na bezczelne przechwałki niemieckie, że Łódź jest dziełem pracy niemieckiej słusznie z siłą w imieniu robotników Polaków złożył oświadczenie r. Kurek, zaznaczając, że Łódź była zawsze i jest obecnie więcej — niż kiedykolwiek, miastem polskim, powstałem z trudu i znoju robotnika polskiego.

### Dlaczego robotnicy nie mają ulgowych biletów?

Bardzo ciekawa była sprawa taryfy ulgowej na tramwajach. Jak wiadomo sprawę tę poruszyła frakcja radziecka Narodowej Partji Robotniczej, wychodząc z założenia, że robotnik będący teraz w bardzo ciężkim położeniu nie może płacić wygórowanych cen za przejazd

tramwajem. Z tego też powodu należy dążyć do tego, aby wprowadzić dla ludzi pracy niższą taryfę na tramwajach. Ale jak się okazało z wyjaśnień wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, przeprowadzenie tego słusznego z punktu robotniczego żądania napotyka obecnie na nieprzewidywane trudności z powodu tego, że były Magistrat udzielił dyrekcji tramwajowej koncesji na bardzo niekorzystnych dla miasta warunkach. W koncesji tej nie tylko nie pomyślano o potrzebach klasy robotniczej, inteligencji pracującej i dziatwy, ale popełniono zasadniczy błąd, że zgodzono się ustalić cenę biletu na 5 kop. złotych, co równa się według obecnego kursu złota 7500 mk. Jednym słowem, koncesja została przez tow. Rzewskiego tak mądrze, a raczej nie-mądrze zawarta, że Dyrekcja tramwajów ma możliwość zdzierania z publiczności wysokich bardzo cen za bilety i wskutek tego może robić kokosowe interesy. Koncesja obecna zawarta została na lat 40. Inne mi słowy, przez lat 40 ludność miasta Łodzi będzie płaciła wysoki haracz tramwajowy. Różne ulgi, przewidziane w poprzedniej koncesji, jak „przesiadki”, tańsza taryfa przed godziną 9 rano, zniżkowe bilety dla pewnych kategorii pracowników (nauczycielstwo), należą dziś już do pięknej, lecz niestety, minionej przeszłości. To wszystko zaś zawdzięcza Łódź byłemu Magistratowi z pp. Rzewskim i Pogonowskim na czele. Oczywiście sprawa ta wypłynęła na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej. Towarzysze Rzewski, Rapalski, Kałużyński usiłowali się usprawiedliwić ale wykrętne ich wywody nie trafiły do przekonania. Niewiele też pomogło zasłanianie się powagą profesorów politechniki, bo jak właśnie zaznaczył wiceprez. Wojewódzki trzeba trochę prostego chłopskiego rozumu, żeby zauważyć niedorzeczności w koncesji zawartej. Socjaliści jak w wielu innych sprawach wzię chcieli zwałić na NPR. Należąca, dobrą odprawę dał im wiceprez. Wojewódzki i rad. Pfeifer. Charakterystyczną rzeczą było, że tow. socjaliści w swych wywodach brali w obronę kapitalistów, akcjonariuszów tramwajowych. Dopiero teraz zrozumieliśmy prawdopodobieństwo pogłosek, że pp. Rzewski i Pogonowski za specjalne zasługi otrzymali od Towarzystwa K. E. Ł. odznaczenie w formie złotych żetonów i bezpłatnych dożywotnich biletów wolnej jazdy na tramwajach!

### Opozycyjne „liberum veto” zawiodło.

Ze spraw dotyczących gospodarki miejskiej załatwiono następujące: upoważniono Magistrat do zaciągnięcia u Skarbu Państwa 5 proc. pożyczki długoterminowej w kwocie 450 milionów na budowę gmachów szkolnych; załatwiono formalności dotyczące pożyczonej już dawniej z P. K. O. sumy 3 miliardów; upoważniono Wydział Handlowy do wystawienia weksli na ogólną sumę mk. półtora milarda; podwyższono opłaty targowiskowe; podwyższono o 50 proc. podatek szkolny i na opiekę społeczną, zatwierdzono budżet Muzeum nauki i sztuki; zatwierdzono oddzielenie wydziału gospodarczego od handlowego, upoważniono Magistrat do zaciągnięcia pożyczki w P. K. O. na sumę 7 miliardów marek na zakup węgla dla gazowni miejskiej.

I na ostatnim posiedzeniu opozycja chciała zerwać obrady, by pójść wcześniej spać, ale i tym razem polska większość zdecydowała,

że obrady trwały tak długo, aż zostały załatwione wszystkie sprawy, będące na porządku dziennym.

Należy tylko wyrazić żal, że z porządku obrad z powodu nieobecności referenta spadła ważna i pilna sprawa powołania do życia w Łodzi nowego gimnazjum państwowego.

Radny

## Skandal!

Wiadoma jest bezczelność właściciela gmachu teatralnego przy ul. Cegielińskiej, który zażądał od Magistratu za teatr dzierżawy miesięcznej 8.000 złotych (obecnie stanowi 360 milionów marek) i gruntownego remontu. Magistrat zaofiarował p. Celmajstrowi najwyższą możliwą sumę 90 milionów marek (3 miliony dziennie), ale p. Celmajster w tem przekonaniu, że miasto będzie musiało się zgodzić na paskarską cenę żąda dziesięciu milionów dziennie!

Obecnie sprawę powyższą bezczelny kamienicznik skierował do Sądu o wyrzucenie Polskiego Teatru, przybytku kultury na bruk! Zdawałoby się, że w tej grze nie znajdzie adwokata w Łodzi, któryby się podjął tej paskudnej roli. Gdzie tam! Znalazł się! I ktoż? Sam p. Adolf Kohn, b. wiceprezes Sądu Okręgowego, długoletni i dotychczas ceniony adwokat, uważający się za Polaka! Opinia publiczna powinna odpowiednio zareagować na powyższy fakt! Pan Celmajster uważa się w Łodzi za przybysza, a p. Kohn pomagający mu w usuwaniu Polskiego Teatru z jedynego chwilkowego gmachu w Łodzi za kogo się uważa?

## Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

- 23, Niedziela, Tekli P. M. Lina P.
- 24, Poniedziałek, N. M. P. od w. niew.
- 25, Wtorek, Bł. Ładyst z Giel.
- 26, Środa, Gyprijana i Just.
- 27, Czwartek, Kożmy i Damiana.
- 28, Piątek, Wacława Kr. M.
- 29, Sobota, Michała Archan.

— **Memorjał P. Z. Z. „Praca” w sprawie kryzysu w przemyśle.** Zarząd Główny P. Z. Z., robotników i robotnic przem. włókn. „Praca” złożył Prezydentowi Ministrów i Ministrowi Pracy szeroko umotywowany memorjał w sprawie kryzysu w przemyśle łódzkim.

Memorjał ten podamy w numerze następnym „Praca” w całości.

— **Zwracamy uwagę czytelnikom na umieszczone w dzisiejszym numerze „Pracy” ogłoszenie o wyborach do Rady Kasy Chorych.**

— **Do posiadaczy placów!** Zw. Budowlany Z. Z. P. mieszczący się przy ul. Głównej 51, pragnie kupić plac pod budowę domu związkowego.

Sprzedawcy zechcą składać oferty z wymiarem placu do Zw. Budowl. ul. Główna 51, od godz. 9 r. — 7 wiecz. z wyjątkiem piątku i niedziel.

— **Z Państwowej Szkoły Włókienniczej.** Egzamin z języka polskiego i arytmetyki dla kandydatów na wieczorowy kurs dla przedziałników i tkaczy odbędą się w dniach 28 i 29 września; początek lekcji dnia 1 października 1923 r. o godzinie 7 wieczór.

— **O lepsze oświetlenie ulic miasta.** Ze względu na fakt, że oświetlenie niektórych ulic naszego miasta pozostawia wiele do życzenia, — na pierwszym posiedzeniu nowoukonstytuowanej rady nadzorczej gazowni miejskiej — przedstawiciele władz miejskich polecieli dyrekcji gazowni doprowadzić oświetlenie ulic do należytego stanu.

— **Zabawa.** Komisja dochodów niestałych Dz. Wodnej, w dniu 29 b. m., urządziła zabawę taneczną w sali przy ul. Zakątnej 82. Początek zabawy o g. 8 wieczorem.



**Wspomnienie pośmiertne.**  
Wszystkim uczestnikom pogrzebu w dniu 16 września naszej córki  
**APOLONJI GRZELAR,**  
jak również kierownikowi Szkoły Pow. przy ul. Skierniewickiej 18, a przede wszystkim pani Braun oraz dzieciom zasyłamy serdeczne Bóg zapłać  
**Rodzice.**

**Teatr, muzyka i sztuka.**

**Teatr Miejski.**  
Teatr Miejski wystawił w piątek premierę dramatu Jensena „Czarownica” Premierę przyjęła publiczność z wielkim uznaniem. Dalsz wczorajm idzie „Czarownica”.

**„Teatr Popularny”.**  
Dalsz w niedzielę o godz. 8.15 po pał. i wczoraj o godz. 8.15 „Gobelin” Na poniedziałek Teatr Popularny, został zaproszony do Pabjanic, gdzie odegra 5 akt. wedawil K. Krumłowski-go p. t. „Królowa przedmieścia”.

**„Kino Luna”**  
Piękny współczesny dramat w 7 aktach „Ich troje”. Wspaniałe zdjęcia na merzu.

**Z życia organizacji N. P. R.**  
**Posiedzenie frakcji radzieckiej N. P. R.**

W poniedziałek dn. 24 września b. r. o godz. 8-jej wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91. odbędzie się zebranie frakcji radzieckiej N. P. R.

**Zarząd Wojewódzki Zjednoczenia Pol. Młodzieży Orlą.**

Zawiadania członków kola II, iż w dniu 7. X. o godz. 10 rano, odbędzie się ogólne zebranie, ważne i bezwzględnie na ilość osób.

**Z Sądu Organizacyjnego N. P. R.**

W poniedziałek 24 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie sądu N. P. R. Obecność członków sądu konieczna.

**Baczność, Dzieńcieńca Widzaw!**

W sobotę dn. 29 września b. r. o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się konferencja członków N. P. R. da. Widzew. Sprawy bardzo ważne. Wejście za legitymacjami partyjnymi.

**Z Dzielnicy Górnej.**

W sobotę, 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalach przy ul. Katnej a odbędzie się posiedzenie Zarządu N. P. R. Dzielnicy Górnej łącznie z dziesiątkami i przedstawicielami fabryk. Sprawy ważne.

**Baczność „Koło Kobiet”.**

W sobotę dn. 29-go września o g. 7-jej wieczorem w lokalu N. P. R. przy ul. Piotrkowskiej L. 91, odbędzie się walno zebranie członkiń Koła i wybory zarządu. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Tabela plac zasadniczych, obowiązująca od dn. 17 września 1923 r. łącznie.

**Przy pracy na DNIÓWKĘ.**

dzienna stawka podstawowa	placa sasadnicza	dzienna stawka podstawowa	placa sasadnicza
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	61991	39	109326
19	63466	40	112308
20	64957	41	115320
21	66463	42	118369
22	67971	43	121449
23	69527	43,75	123785
24	71083	44	124564
25	72657	45	127711
26	74248	46	130892
27	76170	47	134107
28	78751	48	137355
29	81361	49	140636
30	84010	50	143950
31	86689	51	147298
32	89400	52	150680
33	92146	53	154094
34	94818	54	157542
35	97740	55	161024
36	100585	56	164539
37	103467	57	168089
38	106378		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe place zasadnicze zwiększają się przy dniówce w stosunku następującym:

przy stawkach do Mk. 27.—	przy stawkach powyżej M. 27.—
przy 10 fen. Mk. 156.—	Mk. 308.—
20 " " 311.—	616.—
25 " " 389.—	770.—
30 " " 467.—	924.—
50 " " 778.—	1540.—
75 " " 1167.—	2310.—

**przy pracy w AKORDZIE.**

dzienna stawka podstawowa	placa sasadnicza przy akordzie	dzienna stawka podstawowa	placa sasadnicza przy akordzie
Mk.	Mk.	Mk.	Mk.
18	74390	39	131191
19	76159	40	134770
20	77949	41	138384
21	79755	42	142042
22	81564	43	145738
23	83432	43,75	148541
24	85300	44	149477
25	87188	45	153253
26	89097	46	157070
27	91404	47	160929
28	94501	48	164826
29	97634	49	168763
30	100812	50	172740
31	104025	51	176757
32	107280	52	180817
33	110576	53	184918
34	113781	54	189050
35	117288	55	193229
36	120702	56	197447
37	124161	57	201709
38	127654		

O ile stawka podstawowa wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe place zasadnicze zwiększają się przy akordzie w stosunku następującym:

przy stawkach do Mk. 27.—	przy stawkach powyżej M. 27.—
przy 10 fen. Mk. 187.—	Mk. 370.—
20 " " 374.—	739.—
25 " " 467.—	924.—
30 " " 560.—	1109.—
50 " " 934.—	1848.—
75 " " 1401.—	2773.—

Uwaga: 1) Dla określenia wysokości plac tygodniowych należy wskazać w cenniku stawkę podstawową tygodniową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej placę zasadniczą i pomnożyć ją przez 6.  
2) Przy wyliczaniu stawek akordowych dla nowych artykułów miarodajną jest placę zasadniczą przy akordzie.  
3) Przy pracy akordowej należy placę za jednostkę podwyższyć o 23 proc.

**Robotnicy popieracie pismo „Praca”.**

**Ostatnie wiadomości telegraficzne.**

**Katastrofa w kopalni.**

W czwartek w nocy w czasie pracy wybuchł pożar gazów na kopalni „Reden”. Detad stwierdziło 66 zabitych, oraz wielu ran-ych.

**Pracownicy państwowi (necani drożyzną grożą strajkiem.**

Odbył się w Warszawie w sali „Colosseum” obrzymi wiec pracowników państwowych. Zebrani uchwalili podziękowanie i uznanie klubowi poselskiemu N. P. R., za jego stanowisko w Sejmie w walce o postulat funkcjonariuszy państwowych.

Przyjęto rezolucja, że o ile Rząd nie załatwi pilnych i słusznych żądań pracowników do dnia 5 października — zebrań będą zmuszeni chwycić się strajka.

**Przed decyzją w sprawie Ruhry.**

W Berlinie w dalszym ciągu wzrastają pod wpływem niepowodzeń pracy pokojowej. Oczekują tu, że dziś w niedzielę, rząd berliński poweźmie ostateczną decyzję i zwróci się notą pokojową do państw sprzymierzonych.

**Sprawa Wilna i Jaworzyny w Lidze Narodów.**

Rada Ligi Narodów na sesji wezwo-ralszej odczytała rozpatrywanie kwestii Jaworzyny. Natomiast na skutek zabiegów litewskich rozpatrywana być ma kwestja niektórych „wątpliwości” wileńskich.

**Z giełdy warszawskiej.**

Notowano: Dolary St. Zjedn. 297000  
Franki szwajcarskie 50000  
Berlin 0,0088

We wczorajszym ciągnięciu Mi-jonówki wygrana padła na  
**№ 4425836**

**Do P. P. Prenumeratorów.**

Uprzejmie prosimy o uregulowanie należności za prenumeratę pisma — za czas ubiegły i bieżący do dn. 1 października, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazety, oraz wysłać na koszt P. P. specjalnego inkasenta.

Z poważaniem  
ADMINISTRACJA.

**Kino CORSO**  
ZIELONA № 2.

Amerykański dramat sportowy w 6-in serjach

**Dziś 2-ga serja**  
**Dziki wódz**



**Obwieszczenie.**

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem do Województwa Łódzkiego z dnia 8 VIII. 1923 r. za Nr. Sm. 4462 wyraziło swą zgodę na przedłużenie mocy obowiązującej prawa poboru przez miasta komunalnego podatku konsumcyjnego od spirytusu, wyrobów i przetworów spirytusowych, oraz wszelkiego rodzaju win do czasu ustawowego uregulowania poboru tego podatku na podstawie projektowanej ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych względnie do czasu przywrócenia monopolu spirytusowego.

W związku z powyższem zawarte w art. 14 statutu o komunalnym podatku konsumcyjnym od spirytusu, wyrobów i przetworów konsumcyjnych i wszelkiego rodzaju win na rzecz m. Łodzi ograniczenie co do prawa poboru tego podatku przez miasto tylko do 1 września 1923 utraciło swą moc obowiązującą.

Łódź, dnia 7 września 1923 r.  
Magistrat m. Łodzi  
Prezydent (—) M. CYNARSKI.

**Największy Magazyn w Łodzi**

**Chrześcijański Jarmark Łódzki**  
Piotrkowska 44, I-e piętro, tel. 613.

POLECAMY obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy.

Wełny. Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki. Białe towary białozniane. Lniane obrusy i serwety. Ręczniki. Barchany. Flanele. Chustki. Kapy. Kołdry. Trykotaże. Galanterje. Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka, wykonywa zamówienia.

UWAGA: P. P. Urzędnikom i Urzędniczkom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa sprzedajemy na RATY.

**Precz z paskarstwem**

Chrześcijańska konkurencja taniego OBUWIA Piotrkowska 183 Warsztaty Inwalidów. Firma ta sprzedaje po najniższych cenach obuwie wszelkiego rodzaju od najnowszyc do najstarszych fasonów, również przyjmuje wszelkiego rodzaju obstarunki oraz reperacje. Słi sobie a przekonajcie się, że tu dobro, ładnie i tanie. — Za tramwaj zwracamy

**Lecznica chorób zębów**  
**Lekarza-dentysty H. PRUSS**  
145. Piotrkowska 145.  
Ela klasy robotniczej.  
za plombowanie oraz wprawianie zębów  
płatna podług takoy.

**Płótna** żyrdowskie, widzewskie, Szlessera, Szajblera i in., obrusy, ceraty, linoleum, towary wełniane oraz inne sprzedaje na raty  
**ZGODA, Gdańska 77.**  
N. R. Dla urzędników specjalne ustępstwa. Powołać się na niniejsze ogłoszenie, lub wyciąć.

Naj dogodniej dla robotników i pracowników ubierać się w  
**Magazynie „POMOC”**  
ul. ALEKSANDROWSKA 8,  
gdzie NA RATY i ZA GOTÓWKĘ można nabyć: garderobę damską, męską oraz WYROBY TRYKOTOWE, OBUWIE i BIELIZNĘ.  
**! Warunki dogodne!**



# OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. za r. 1920 Nr. 44 poz. 272) a stosownie do rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. o przepisach wyborczych dla Kas Chorych zostają rozpisane wybory do Rady Kasy Chorych m. Łodzi, które się odbędą w dn. 2-go grudnia r. b.

Rada Kasy składa się z delegatów, wybranych na okres 3-letni, w myśl § 86 Statutu Kasy składać się będzie z 90 delegatów i tyluż zastępców, z których 60 delegatów i tyluż zastępców wybierają ubezpieczeni, a 30 delegatów i 30 zastępców wybierają pracodawcy.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i pracodawców w głosowaniu bezpośrednim i tajnym na podstawie wyborów proporcjonalnych.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia.

Bierne prawo wyborcze mają tylko ci wyborcy, którzy są obywatelami Polski.

Nie może być wybrany:

a) kto na mocy wyroku sądowego utracił zdolność piastowania urzędów publicznych;

b) kto na skutek postanowienia sądowego został ograniczony w prawie rozporządzania swym majątkiem.

Przez ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony w Kasie Chorych m. Łodzi.

Pracodawca rozporządza ilością głosów, zależną od liczby zatrudnionych u niego obowiązkowo ubezpieczonych. Nikt jednak nie może posiadać mniej niż jeden, ani więcej niż 30 głosów.

W dniu 21 września r. b. zostają otwarte lokale biur reklamacyjnych od 9 rano do 9 wieczór, nie wyłączając niedziel i świąt; natomiast w dniu 24 września r. b. rozpocznie się okres dziesięciodniowy, celem przeglądania wyłożonych spisów wyborców-ubezpieczonych oraz pracodawców.

W tym okresie dziesięciodniowym każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców przysługuje prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby.

O żądaniu wykreślenia ze spisu należy zawiadomić zainteresowaną osobę w ciągu 3-ch dni od daty otrzymania zawiadomienia. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy w ciągu 2-ch tygodni od daty wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 3 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, jedynie wszakże z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, a niezgłoszeni przez pracowników po udokumentowaniu w terminie powyżej wskazanym (od 24 września do 2 października) pozostawania w zatrudnieniu uzasadniającym ich członkostwo, będą wpisani do spisów wyborców.

Głosowanie dla ubezpieczonych we wszystkich obwodach rozpocznie się dn. 2 grudnia r. b., o godz. 8 rano i trwać będzie do godz. 8-jej wieczór.

Głosowanie dla pracodawców odbędzie się tego samego dnia i w tych samych godzinach.

Wyborcy będą głosowali w miejscach ich zamieszkania.

Nadmienia się, że ubezpieczony, zatrudniający więcej niż dwie osoby, podlegające ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisie pracodawców i głosuje w tejże grupie.

Wyborcy głosują za pomocą kart wyborczych, rozmiar których nie może być większy od zwykłej koperty, używanej w korespondencji handlowej. Karty wyborcze zawierać winne numer jednej z list kandydatów oraz jedno nazwisko kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy.

Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych winne być doręczone Zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi w 10 egzemplarzach dla pracodawców i w 85 egzempl. dla ubezpieczonych. Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, przyczem należy podać nazwisko i imiona, zawód, oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto, jeśli idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwy przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje.

Gdy doręczona lista zawiera większą ilość kandydatów, niż podwójna liczba delegatów, to wykreśla się tych, których nazwiska następują po liczbie dozwolonej. Listy kandydatów winne być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania.

Kandydat nie może być na liście podpisany.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi wyjaśnień potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Zaznacza się, że zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi najpóźniej do dnia 10 listopada r. b. oraz, że głosować można tylko na jedną z list, uznaną przez Zarząd Kasy.

Listy kandydatów są nieważne:

a) gdy złożono je z opóźnieniem (po dniu 10 listopada),

b) gdy nie są zaopatrzone wymaganymi podpisami,

c) gdy kandydatów umieszczono na listach bez zachowania należytej kolejności.

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie trzydniowym wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

Wszystkie inne szczegóły, dotyczące się wykazu lokali, w których się będą mieściły biura reklamacyjne, jak również wykaz obwodów głosowania i przynależności do nich ulic, znajdą zainteresowani w ogłoszeniach, rozplakatowanych na murach miasta i opublikowanych w oficjalnym organie Kasy, w Nr. 11 „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi”.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi (—) Dr. Ed. GIEBARTOWSKI.

Towarzystwo dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa S. A.

„TEHATE”

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego № 72,

telefon 20-32.

Z magazynów towarowych i z reprezentowanych zakładów przemysłowych Spółka dostarcza:

Pasy skórzane i z sierści wielbłądziej; Transformatory i motory elektryczne; Lamy żarowe „Orion”; Narzędzia ślusarskie, kowalskie, gisierskie i monterskie, imadła, kuźnie palowe, wiertarki, maszyny do obróbki żelaza i drzewa; Wyroby blacharskie, bańki do mleka; Rury gazowe, kotłowe, wiertnicze; Stal Böhlera.

KUNEROL



Najdelikatniejszy tłuszcz roślinny przewyższa wszystkie inne tłuszcze roślinne.

przedstawicielstwo: S. Goldberg i M. Blumowieg, Piotrkowska 51.

R. Siegelberg

Łódź, Piotrkowska № 5.

Magazyn futer został zaopatrzony w sezonowe rzeczy, tak męskie jako też i damskie.

473-3

ZAWODOWA SZKOŁA

kroju szycia i robót ręcznych

Odniesiona złotym medalem, Mistrzini cechu

A. Kopydłowskiej,

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzania. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po skończonym kursie uczestnicy otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 i od 6 do 9 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych.

„Adolf Rosenthal”

właściciel E. Epstein. Tel. 1373.

DZIELNA 18.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Wyroby bawełniane i wełniane.

CENY FABRYCZNE, 377-4



**LUONA**

Dziś

# ICH TROJE

oraz arytika dramatyczna

Reneé Sylvaire i jej 5-cio letnią córką Réginé.

**LUONA**

Dziś

# M. Léon Mathot

Wielki współczesny dramat w 7 aktach z życia władców morza. W rolach głównych wybitny francuski tragik

Orkiestra Symfoniczna.

Kinó Spółdzielni  
Pracowników Państwowych  
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i jutro

Wspaniały dramat w 6-ciu aktach p. t.

## Miłość Króla Giełdy

z udziałem ulubieńców publiczności: uroczej. **Liany Haid i R. Szyncla.**

Początek przedstawień o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 4 po poł.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., z wyjątkiem sobót/niedziel i świąt.  
Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

Anons: Od wtorku dn. 23-go września „Piotr Wielki” dramat w 6-ciu aktach, osnuty na tle mroków rosyjskiej państwowości.

### Ceny mówią!

<b>Paleta damskie</b> z dobrego weluru	serja 1	2	3
	1500	1800	2500
<b>Suknie damskie</b> z damskiego szewiotu	serja 1	2	3
	450000	550000	650000
<b>Garnitury męskie</b> z wełn. materiału	serja 1	2	3
	1500	2400	2800
<b>Paleta męskie</b> najlepsze wykończenie	serja 1	2	3
	1800	2200	2800
<b>Eleganckie paleta</b> futrem ubierane			
<b>Jedwabne płaszczowe paleta</b> w wełn. wyborze			

Nie zwlekać — tendencja zwyżkowa.  
**Szmochel i Rozuer, Łódź,**  
Piotrkowska 100 i filja 100.

W ciągu 14 dni naszego klienta ma możność części zakupu pokryć krótkimi kupiectwami weksłami.

## „SKLEP BŁAWATNY”

Towarzystwo Współdzielcze z odp. udz.  
w Łodzi ul. Andrzeja 3, tel. 14-95.

### ODDZIAŁ W TARNOPOLU

ul. Gołuchowskiego 9.

poleca na sezon jesienny wyborowej jakości: szewcicy mundurowe, kamgaray na ubrania męskie, gabardiny kostjumowe, popeliny, sukna, zamsze, welury, cajtł, trikotyny, płótna białe, pościelowe, barchasy, flanelo, podszewki i t. p.

Pierwszorzędne źródło dla Stowarzysz. i Kooperatyw  
którym udziela się kredytu.

CENY BARDZO PRZYSTRĘPNE.

#### Komunikat.

Poznań siebie! Jeżeli chcesz poznać kim jesteś kim być możesz! swój charakter, zdolności i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, jeżeli Ci brak energii i równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, wróć się do p. Szyllera-Szkolnika, oświadczenia ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, napisz własnoręcznie imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie właściwszych szarż życiowych, odpowiedź na szereg zadane pytania, równi 2 horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia”. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę, horoskop i książeczkę „Tajemnice powodzenia” wysyła się po otrzymaniu Mk. 50 tysięcy. Osobiście przyjmuje 12-7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika szaczone chwalebny protokółami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odeszłymi prasą. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. — Katalog ilustrowany darmo. Na prosybkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, m. 111. Telefon 506-09.

### Na wypłatę!

garderobę męską i damską  
**A. Berger,**  
Łódź, Południowa 6, w powrozu.

**Centralne ogrzewanie** w domu, jak nowe, w komplecie na 24 pokoje, oraz motor gazowy 4-konny, marka „Dents”, dobrze utrzymany szara na sprzedaż Zgłoszenia: „Hotel Polonia”, Czarneków, Wsp.

**Dwie maszyny**, jedna Reder-maszyna do robienia pończoch na 84 igły, druga do szycia. Ul. Pańska 93, Stelmassczyk.

**Józef Lis** zagubił kartę powołańską, wydaną przez P. K. U. Łódź w roku 1920.

**Kto poszukuje** ubosów lub statos zajęcia niechaj pisze pod P. Z. Toruń. Skrzyżka pocztowa 4. (Na odpowiedź można dołączyć znaczek).

**Kleński Władysław** zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz kartę zwolnienia wydaną w P. K. U. Łódź.

**Maszyny do szycia** cowe, używane, części, repara- jne Bürger, Piotrkowska 62.

**Na wieś** bieta lub starsza dziesięcina do gospodarstwa. Wiadomość, ul. Główna Nr 17, 2.

**Pokój** zamienię na pokój z kuchnią albo większy za dopłatą. Tamże do sprzedania części do maszyn do szycia. Ul. Kilińskiego 63, m. 13.

**Pracownia** Obuwa Ad- ma Walusa, ul. Bzowska 15, poleca obu- wie męskie, damskie i dziecinne, znane ze swej trwałości. Ceny przystępne.

**Paleta** damskie, męskie, dzieciinne modne własnej roboty najtaniej i na ra- ty w Jarmarku Łódzkim, ulica Piotrkowska 44.

**Potrzeba** szara czeladzi stolarskich me- blowych. Ul. Lutomska 40

**Sprzedam** łożko żelazne z siatką i po- lowo, fotograficzny momental- ny aparat. Kilińskiego 163, m. 13.

**Skóry** przybory szewskie, formy, prawidła i prawidła drewniane, Sienkie- wicza 25

**Teodor Defocłński** zagubił do- wód osobisty, wydany w Łodzi.

### Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!

Największą oszczędność na mydle  
sodzie otrzymuje się przez użycie  
płynu

## „LAVATIN”

„Lavatin” jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza mydła 50 proc. Soda zbyt cenna. Bielizna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „LAVATIN” porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko znikają z rynku, o czym przekonanie powinna pró- ba w wystarczającej ilości, którą na każde żąda- nie otrzymać można po fabrycznej niskiej cenie w Fabryce przetworów chemicznych

Inż. T. Grabiański i D. Myślilbórski  
Łódź, ul. Piotrkowska № 62 tel. 595.

Mydła 50 proc. Soda zupełnie zbyteczna. Soda zupełnie zbyt cenna.

### Samodzielny monter

na ogrzewanie centralne i robotnik  
mogą się zgłosić od 12 do 1 w poł.

**Koołński i Hank, Wólczańska 139.**

## Skład futer

# J. TIGER

Łódź, ul. Piotrkowska № 29. Tel. 13-22.

na sezon nadchodzący zaopatrzoney  
w wielki wybór, ceny przystępne.  
Przyjmuje obstalunki i reparacje.

### Wódki,

wina, likiery w wielkim  
wyborze poleca skład win  
**St. Nowakowskiego**  
ul. Zgierska № 39.

UWAGA: Stowarzyszenie i wszelkiego rodzaju instytucjom społecznym przy zakupie RABAT.

### Torebki,

płótno widzowskie, galan-  
terja męska i pończochy  
**NA RATY**  
R. GRABOWIECKI,  
Dzielnia № 2.

### Na wypłatę

Firanki, koldry, towary  
białe męskie i damskie  
**PIOTR CHARI**  
Piotrkowska 87, podwórko

POWBOCIEŁ  
**Dr. L. PRYBULSKI**  
Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wesyrycznych, mocnosto-  
wych. Leczenie światłem  
(ampa kwarcowa)  
i promieniami Roentgena  
od 9-21 5-3 od 4-5  
dla Pań  
ZAWADZKA № 1.

### Józef

## Abramowicz

Łódź, Piotrkowska 17.  
POLECA:  
**figury**  
i wazony  
w wielkim wyborze.  
CENY UMIARKOWANE.

## TKACZ-fachowiec

galeruje maszyny.  
**Jan Maciszewski,**  
Nowo-Pabjanicka № 6.

### Magazyn wyrobów futrzanych

## W. TYGER

Łódź, ul. Piotrkowska 38. Tel. 14-99.

Na sezon nadchodzący zaopatrzoney  
w wielki wybór, ceny przystępne.  
Przyjmuje obstalunki i repara-  
cje.